

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Ważne zadania Bloku Rolnego. W przededniu konferencji warszawskiej.

Prasa z przed paru dni przyniosła nam wiadomość o projekcie zwołania w Warszawie konferencji Stałego Komitetu Studjów k. zw. Bloku Rolnego, do którego należy szereg państw śród kowej i wschodniej Europy.

Dużo w swoim czasie pisano o sprawie bloku rolnego zarówno w prasie fachowej, jak też i ogólnej, zwłaszcza w związku z międzynarodową konferencją rolną w Warszawie, zwołaną z inicjatywy Rządu Polskiego w sierpniu 1931 r.

W ostatnich czasach pojawiło się wiele koncepcyj, zdających specjalnie do poprawy położenia państw śród kowe-europejskich. Koncepcje te, nie raz bardzo sztuczne i trudne do urzeczywistnienia, musiały siłą rzeczy upadać, a wytworzona wokół nich dyskusja zastąpiła ideę bloku rolnego. Przemysł publiczna, otrzymując coraz to nowe informacje o wspomnianych koncepcjach, identyfikowała je nieraz niesłusznie z ideą bloku rolnego, dopatrując się w nich dalszego rozwinięcia tej idei.

Przypomnijmy sobie główne zasady, na jakich zbudowany został k. zw. blok rolny.

Do współpracy w bloku przystąpiła na zaproszenie Rządu Polskiego z jednej strony grupa państw rolnych nadnaddunajskich, państwa Małej Ententy: Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia, oraz Bułgaria i Węgry, z drugiej strony państwa bałtyckie: Łotwa i Estonia. Niestety, i Litwa nie zgłosiła dotychczas akcesu do bloku, pomimo robionych jej propozycji, odrzucając współpracę z Polską nawet na terenie tak pozbawionym jakiegokolwiek politycznego zabarwienia, jak współpraca gospodarcza europejskich państw rolnych.

Państwa, które składają się na ten blok, nie tworzą ścisłego związku, zdającego do zacieśnienia wzajemnych stosunków na polu współpracy gospodarczej. Nie jest to zatem żadne t. zw. porozumienie regionalne. Głównym celem bloku jest ustalenie metod, mogących naprawić stale pogarszającą się sytuację gospodarczą w Europie, biorąc za punkt wyjścia specjalnie ciężkie położenie szeregu państw śród kowej i wschodniej Europy, opierających swój byt gospodarczy przede wszystkim na rolnictwie.

Widzimy więc, że myśl bloku rolnego jest nadzwyczaj prosta, przytem metody, które proponuje on zastosować, pozbawione są wszelkiej sztuczności.

Jeżeli powszechnie zostało stwierdzone, że początki i głównej przyczyny obecnej depresji gospodarczej należy dopatrywać się w sytuacji rolnictwa, to jasnym jest, że najważniejszym problemem w dążeniu do uzdrowienia gospodarki europejskiej jest sprawa przywrócenia opłacalności rolnictwa. Jeżeli przytem stan obecny wywołany został z jednej strony nagromadzeniem w państwach zamorskich wielkich zapasów zbóż, które ciążyą nad rynkiem światowym, wywołując niebywałą zniżkę cen, z drugiej strony przez nadmierny protekcjonizm agrarny państw importujących płody rolne, to łatwo zauważymy, jakimi problemami należało się zająć, by walczyć skutecznie z depresją gospodarczą.

To też wszystkie tezy, wysuwane dotychczas przez blok rolny, obracały się głównie około zagadnienia organizacji międzynarodowego handlu płodami rolnymi. Chodzi o to, żeby działanie nadwyżek, nie mogących znaleźć zbytu, zostało zmniejszone. Drugim

takim zagadnieniem jest sprawa zwołania protekcjonizmu państw importujących, bez uszczerbku dla interesów ich własnego rolnictwa. Praktycznie wyrażałoby to się w uzyskaniu dla państw europejskich możności zbytu nadwyżek płodów rolnych, głównie zbóż, na specjalnych warunkach ulgowych, a węc wózw na podstawie t. zw. cel preferencyjnych, oraz zniesienie protekcjonizmu administracyjnego, zwłaszcza przepisów przeszkadzających importowi hodowlanemu, w drodze zawarcia odpowiednich międzynarodowych konwencji. W związku z powyższym rozważano również szczegółowo sprawę ułatwienia przepływu długu i krótkoterminowych kredytów dla rolnictwa.

Państwa Bloku zdecydowały się zwoływać raz do roku konferencje kierowników swej polityki gospodarczej. Po konferencji Warszawskiej odbyła się już druga taka konferencja, a mianowicie w grudniu 1921 r. w Sofji. Jako organ wykonawczy i opracowujący postulaty, wysunięty przez konferencję kierowników polityki gospodarczej, został utworzony Stały Komitet Studjów Ekonomicznych Państw Europy Środkowej i Wschodniej. Komitet ten zbierał się już niejednokrotnie w poszczególnych stolicach państw, należących do bloku, oraz w Genewie. Przewodnictwo i sekretariat komitetu znajduje się w rękach tego członka komitetu, w którego państwo osatnie posiedzenie się odbywało, o ile zaś posiedzenie takie odbywało się gdziekolwiek poza terytorium państw bloku, wówczas dokonywa się wyboru przewodniczącego.

Ostatnie posiedzenie komitetu odbyło się w październiku ub. r. w Genewie gdzie przewodniczącym został obrany delegat Polski, dyrektor departamentu ekonomicznego naszego ministerstwa rolnictwa, dr. Adam Rose. Do Polski więc należą obecnie inicjatywa zwołania następnego posiedzenia.

Konferencja Lozańska uchwaliła m. in. powołanie komisji, składającej się z 15-u państw, a mającej opracować sposoby przyścia z pomocą niektórym państwom śród kowej i wschodniej Europy. Konferencja Lozańska zaprojektowała również zwołanie światowej konferencji monetarnej i ekonomicznej. Zdaniem rządu polskiego wskazaniem byłoby przygotowanie stanowiska państw bloku na te konferencje. W tym celu rząd projektuje zwołanie w końcu sierpnia b. r. w Warszawie sesji Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych. Komitet będzie miał tym razem duży materiał do opracowania. Od czasu bowiem ostatnich jego posiedzeń stan gospodarczy niektórych państw śród kowej i wschodniej Europy znacznie się pogorszył, wobec czego poprzednio wysuwane sposoby nie zdolają już przywieść do opanowania sytuacji. Nowe zatem postulaty, zwłaszcza z dziedziny finansowej i monetarnej będą niewątpliwie musiały być wysunięte. W związku z tem przewidziane jest przybycie na sesję warszawską — poza stałymi członkami komitetu — również i specjalnych ekspertów finansowych.

P. premier wyjechał do Warszawy.

Pan Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor odjechał dziś o godzinie 23,25 do Warszawy, żegnany w Wilnie przez p. Wice-wojewodę Marjanę Jankowskiego p. prezydenta miasta Maleszewskiego i przedstawicieli władz.

Z wielkim bólem w sercu zawiadamiamy, iż po krótkiej chorobie zmarł w dniu 24 lipca 1932 r. w Meranie (Włochy) nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat i szwagier

Nachman syn Józefa Szlezzynger

(PRZEMYSŁOWIEC LEŚNY)

Pozostała w głębokim smutku

Rodzina

OD WYDAWNICTWA.

W związku z trwającym nadal ogólnym kryzysem gospodarczym i związaną z tem obniżką wszelkich płac, chcąc w jak najszerszej mierze umożliwić odbiór naszego pisma czytelnikom, obniżamy z dniem 1-go sierpnia r. b. cenę sprzedażną jednego egzemplarza „Kurjera Wileńskiego” do 15 gr., prenumeratę z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu do 3 zł. miesięcznie, zagraniczną prenumeratę do 6 zł. miesięcznie. Wzorem pism stołecznych Administracja przyjmuje ponadto od I.VIII.32. prenumeratę z odbiorem pisma w Administracji, ustanawiając dla tego rodzaju prenumeraty wyjątkowo niską cenę 2 zł. 50 gr.

SYTUACJA W NIEMCZECH.

Profesorowie uniwersyteccy wspomagają Hitlera.

GDANSK. 28.7. (Pat) — Jak donosi „Danzinger Volkstimme“, 51 niemieckich profesorów uniwersyteckich opublikowało odezwe, agitującą na korzyść Hitlera. Wśród podpisanych figurują nazwiska dwóch profesorów politechniki gdańskiej — Hoefnera i Kloepfela.

Krwawe rozruchy.

BERLIN. 28.VII. (Pat) Miasteczko turyngijskie Ruhla było wczoraj widownią krwawych rozruchów bezrobotnych. W czasie starć z policją doszło do wymiany strzałów. Trzej policjanci zostali pobici i ciężko poranieni. Jeden z demonstrantów zabity. W miejscowych fabrykach robotnicy ogłosili strajk na znak protestu przeciwko wystąpieniu policji.

BERLIN. 28.VII. (Pat) Mimo spokojniejszego przebiegu ubiegłej nocy w Berlinie, dotychczas ogółem 92 aresztowań wśród robotników, zamieszanych w bójkach ulicznych oraz kolportażerów komunistycznych i hitlerowskich odezwe i ulotek. W wielu wypadkach konfliktowano broń. Na prowincji doszło do poważniejszych starć w Akwizgranie, gdzie komunistki postrelili jednego hitlerowca, który wkrótce zmarł w szpitalu. O utarczce między zwolennikami konkurujących obowiazek politycznych i dokonanych w związku z tem aresztowaniach donoszą w dalszym ciągu z wielu miast niemieckich.

Dziesięciolecie Gdyni.

GDYNIA. 28.7. (Pat) — Komisarz rządowy miasta Gdyni otrzymał następujące pismo z Ameryki:

Zacni Rodacy! My, zgromadzeni przedstawiciele niżej podpisanych organizacji w Ameryce Północnej, w mieście Chicago, łączymy się wraz z Wami duchowo w dniu 10-lecia Gdyni jako portu polskiego Cieszymy się wraz z Wami tak pięknym, bogatym i wspaniałym dorobek, który uwiecznił nasze dążenia wysiłki rządu polskiego i całego narodu. Niech żyje Polska, Gdynia i jej dzielnicy obywateli! Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych. Kolo pocztowe im. Marszałka Piłsudskiego. Ekspozytura Krzyża „Legjon”. Liga Polskich Kobiet w Ameryce. Liga Morska i Rzeczna. Złączone Komitety im. Marszałka Piłsudskiego.

Odjazd szefa wojskowej misji francuskiej.

WARSZAWA. 28.VII. (Pat) — W dniu 28 bm. o godzinie 12 min. 30 odjechał do Francji szef misji wojskowej francuskiej płk. Prioux. Na dworcze żegnali płk. Prioux zastępca szefa Sztabu Głównego gen. Zamorski-Kordjan, admirał Swirski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych mjr. Sokolowski, szereg oficerów i przedstawicieli świata dyplomatycznego.

Plany rządu Rzeszy.

BERLIN. 28.7. (Pat) — W obszernych streszczeniach prasa niemiecka ogłasza wywiad kanclerza Rzeszy von Papena, udzielony przedstawicielowi agencji „United Press” na temat planów rządu Rzeszy.

Główne swe zadanie rząd niemiecki widzi w dążeniu do usunięcia dyskryminacji traktatu wersalskiego i przywrócenia Niemcom należnego im wśród narodów stanowiska politycznego i gospodarczego. Walka przeciwko poniżeniu Niemiec, wynikającemu z postanowień traktatu pokojowego, będzie z całą bezwzględnością kontynuowana.

Na pytanie, czy Niemcy w razie odrzucenia przez inne mocarstwa żądania rozbrojenia domagać się będą prawa uzbrojenia, kanclerz odpowiedział: „Nie. Chcemy mieć tylko armię dla własnego bezpieczeństwa, dla ochrony naszych granic, które żadną miarą nie są zabezpieczone tak, jak granice Francji. Nie oznacza to jednak, iż żądamy armji, która by pod względem liczebności co do jednego żołnierza odpowiadała armji francuskiej. Domagamy się moralnego równo uprawnienia i prawa posiadania nowoczesnego uzbrojenia wojskowego. Kanclerz zaprzecza, jakoby proponował Francji sojusz wojskowy.

Urzednikom wolno być hitlerowcami

BERLIN. 28.7. (Pat) — Na wczorajszym posiedzeniu komisarycznego rządu pruskiego uchwalone zostało

Koncentracja oddziałów hitlerowskich.

BERLIN. 28.7. (Pat) — Kilka dni temu tutejszy ogłasza alarmujące pogłoski o koncentracji hitlerowskich oddziałów szturmowych w różnych punktach Rzeszy. Na Pomorzu pruskim, w Meklemburgji, na Śląsku i w prowincji Brandenburskiej wydane miały być rozkazy do oddziałów szturmowych, zarządzające pogotowie alarmowe. W kołach narodowo-socjalisty

Oddziały samopomocy.

BERLIN. 28.VII. (Pat) Burmistrz miasta Arlet w Saksonji ogłosił odezwe wzywającą do organizowania oddziałów uzbrojonych samopomocy. Oddziały chronić mają budyn

Zgon posta Wartalskiego.

WARSZAWA. 28.7. (Pat) — W dn. 28 bm. po południu poseł na Sejm Rzezy z cyfropolitej i dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Stanisław Wartalski, odwiedzając swoją rodzeczkę w lecznicy „Omega“, zasłabł i zmarł na atak sercowy.

II. K. C. na Indeksie w Gdańsku.

GDANSK. 28.7. (Pat) — Senat gdański ogłasza rozporządzenie, na podstawie którego zakazane zostało rozpowszechnianie na terenie w. m. Gdańska „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na przeciąg 1 roku.

Groźba przesilenia w Austrii zażegnana.

WIEN. 28.7. (Pat) — Groźba przesilenia gabinetowego w Austrii została zażegnana. We czwartek o godzinie 9 rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym kanclerz Dolfuss podał do wiadomości ministrów żądania gospodarce klubu Heimwehry. Po szczegółowej dyskusji stwierdzono, że żądania gospodarce klubu Heimwehry zgadzają się z programem, który rząd zdecydowany jest bezwarunkowo przeprowadzić. Minister handlu, będący mężem zaufania klubu Heimwehry, złożył oświadczenie, iż solidaryzuje się w zupełności z rządem.

Zaniepokojenie w Sowietach.

MOSKWA. 28.7. (Pat) — Cała prasa sowiecka z widocznym zaniepokojeniem donosi w depeszach własnych o projektach ograniczenia importu so wieckiego omawianych na konferencji dominjalnej w Kanadzie.

Wszędzie węgzą niebezpieczeństwa.

MOSKWA. 28.7. (Pat) — Przystąpienie Niemiec do paktu zaufania wywołało w Moskwie bardzo ujemne wrażenie, co daje się zauważyć mimo poprawnych komentarzy. W depeszy z Berlina „Izwiestja” zapytują, czy ów pakt nie kryje w sobie antysowieckie go ostrza.

Przygoda b. ministra pełnomocnego Austrii w Egipcie.

ALEKSANDRIA. 28.7. (Pat) — Były minister pełnomocny Austrii w Egipcie baron Versbach Hadamar w czasie kąpieli na jednej z plaż tutejszych przekroczył obowiązujące przepisy policyjne, zabraniające kąpieli w miejscach, uznanych za niebezpieczne. Między ambasadorem a inspektorem plaży doszło do ostrego zatarcia, naskutek którego barona Versbacha siłą usunęto z plaży i odstawiono do komisariatu policji. Baron Versbach zwrócił się do swego rządu z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Powstanie w Brazylii.

RIO DE JANEIRO. 28.VII. (Pat) W pobliżu Faxina 8 tysięcy wojsk związkowych stoczyło walkę z powstańcami stanu Sao Paulo, biorąc do niewoli 350 ludzi. Wojska związkowe przekroczyły północną granicę stanu Sao Paulo. Prezydent stanu Rio Grande do Sul postawił popierać powstańców przeciwko rządowi prezydenta Vargasa.

Motywy wyroku w sprawie Gorgonowej.

Sąd Najwyższy ogłosił motywy wyroku w sprawie Gorgonowej, zawierające 5 uwzględnionych przez Sąd punktów skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy uznał, iż:
1) wadliwym było oddalenie przez Okręgowy Sąd lwowski wniosku obrony o wezwanie do laboratorium ekspertyz przy centrali służby śledczej insp. Pietkiewicza,
2) iż wadliwym było oddalenie wniosku obrony o dokonanie ekspertyz psychologicznej na osobie 12-letniego Stasia Zaremby,
3) iż wadliwym było niedołączenie do sprawy akt w sprawie kradzieży w willi brzo chwiekiewicz,
4) iż wadliwym było oddalenie wniosku obrony w sprawie stwierdzenia kłamliwości niektórych świadków oskarżenia,
5) iż pytanie dla przyszłości, dotyczące winy oskarżonej zostało wadliwie zretraktowane.

Sprawa Gorgonowej w sądzie okręgowym w Krakowie odbędzie się zapewne w październiku.

Z międzynarodow. konkursu lotniczego.

Odznaczenie polskiego aeroplanu. BERN. 28.VII. (Pat) W klasyfikacji motorów chłodzonych powietrzem, w locie do kolea Alp, pierwsze miejsce zajął samolot kpt. Bajana, albowiem motor jego był jedynym chłodzonym powietrzem z pośród wszystkich samolotów, biorących udział w locie.

Alechin pobity.

BERN. 28.VII. (Pat) Dzień wczorajszy przyniósł na międzynarodowym turnieju szachowym wielką sensację. Mianowicie partja Bogolubow-Alechin zakończyła się porażką mistrza świata. Jest to pierwsza w tym turnieju przegrana Alechina i z powodu niej pierwsze jego miejsce zostało poważnie zagrożone.

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY: Belgja 123,75—124,00—123,44. Nowy York 8,923—8,943—8,903—8,908. Paryż 34,95—35,04—34,86. Szwajcaria 173,75—174,15—173,82. PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. inwest. 97—96,5—97. 5 proc. konwers. 36. 6 proc. budowl. 54,5. 4 proc. dolar. 48,25—48,10. 7 proc. stab. 48,25—49,5—48,63. 4 i 1/2 proc. warszawskie 44. AKCJE: Bank Polski 71. Haberbusch 27

Krwawa rozprawa sowieckiej straży granicznej z uciekinierami z Rosji.

BUKARESZT. 28.7. (Pat) — Noej ubiegłej straży rumuńska była świadkiem krwawej rozprawy sowieckiej straży granicznej z uciekinierami z Rosji. Od brzożu sowieckiego odbiła łódź, w której znajdowały się 3 zakonnice i dwoje dzieci. W pewnej chwili sowiecka straż graniczna spostrzegła uciekinierów i rozpoczęła gwałtowną strzelaninę w kierunku łodzi. Dwie zakonnice zostały zabite i wypadły z łodzi do wody. Następnie łódź zawróciła do brzożu sowieckiego. Po pewnej chwili uslyszano dochodzące stamtąd rozpaczliwe krzyki. Zachodzi przy puszczenie, iż strażnicy sowieccy rozstrzelali na miejscu przyłapanych uciekinierów.

Zmierzch Hollywoodu.

Pod lodowatym tchnieniem kryzysu światowego zastyga wszystko. Coraz wolniej obracają się rozpedzone doniedawna tryby światowego koła produkcji. Stagnacja ogarnia glob ziemski.

Nie ostał się i świetny, błyszczący ogniami reklamy, hipnotyzujący młody dzielnice głowy i dziewczęce serca Hollywood — stolica filmu. Valentino nie był tak głupi, przenosząc się na tamten świat w chwili, gdy nie jeszcze nie zapowiadało rychłego zmierzchu siedliska X muzy. Dziś cyfry mówią ba, krzyczą za siebie: akcje Paramount spadły z 75 i pół dol. (1929 r.) na 2 1/2 dol. za sztukę, akcje Foxa ze 105 na 2 1/2 dol., akcje braci Warner z 64 i pół dol. na 1 1/4 dol. Cyfry wprost makabryczne. Już niżej stoć się chyba nie sposób. Jak krwawa ironia brzmią nawoływania niektórych optymistów Kalifornijskich do zakupu tych bezwartościowych „walorów”, ze względu na możliwość zwyżki.

Nikt jednak cudu nie oczekuje. — Właściciele kinoteatrów nie gros ogarnął szal wyprzedzaży. Taki Fox posiada 1,100 kin, które nagwałt chce sprzedać, chociażby za bezcen. A przecież klika lat temu ten sam Fox wywołał ogromne sumy właśnie na zakup największej liczby kinoteatrów. Dla bankiera z Wallstreet nie było donie dawna lepszego interesu, jak pakowanie kapitału w przedsiębiorstwa filmowe. Ten złoty business dawał kolosalne zyski. Dziś przemysł filmowy leży na obu łopatkach. Ameryka ma kin zawiele. Nie zwracają dziś one włożonych w nie kapitałów. Są przedsiębiorstwami wybitnie deficytowymi. Robią plajty jedno po drugim.

Rzecz prosta, jedną z bezpośrednich konsekwencji kryzysu filmowego była mocna redukcja zawrotnych gaź gwiazd i gwiazdorów filmowych. Taka Joan Crawford (żona Douga Fairbanka juniora) „zjechała” dziś z 600 funtów stert na 400 f. tygodniowo. W podobnym stosunku obcięto gaże Normy Shearer, Ramona Novarro, Buster Keatona, Marion Davies i in. Wyjątek uczyniono jedynie dla boskiej Greta Garbo, która w dalszym ciągu pobiera rekordową sumę 1200 funtów stert tygodniowo.

Znany aż nadto dobrze moralnie i fizyczne skutki kryzysowych redukcji, obniżek i t. d. Łatwo więc możemy sobie wyobrazić kurczenie się i za mieranie tętniącego nie tak dawno jeszcze życiem Hollywoodu. Kasy przedsięwzięcia, związanych mniej lub więcej z filmem, świecą pustkami. Bruki miasta objają około 10 tysięcy bezrobotnych statystów i aktorów „extra”. Stagnację znać na wszystkich i na wszystkim. A jednak jest pewien zawód, którego interesy wyjątkowo dobrze stoją. Mam na myśli biura detektywów prywatnych. W związku z porwaniem małego Lindbergha, divy filmowe w Hollywood ogarnęła istna psychoza strachu przed zbrodniami. Karykaturzysta, który narysował zakratowane wózki dziecinne amerykańskich matek, niewiele przesadził. Mieszkańcy Hollywood, noszący popularne nazwiska i rozporządzający większym majątkiem pozamieniali swe wille w fortece, a samochody — w tanki. Nieposzony gość, któryby usiłował w nocy przedostać się do wili znakomitości filmowej zostanie w pewnej chwili ogłoszony samoczynnym dzwonkami alarmowymi, oślepienym światłem automatycznych reflektorów. 7 letnia córeczka Marleny Dietrich strzeżona jest stale przez Harrego Wrighta, dżutekowanego anioła — stróża lorda Kitchenera i króla belgijskiego Alberta. Wright uchodzi za mistrza w strzelaniu z rewolweru. Tom Mix za-

angażował znów do pilnowania swej 12-letniej córki 3 rosyjskich cowbojów. Niezależnie od tego, dziewczynka cwi czy się codziennie pod okiem ojca w strzelaniu z potężnego Colta. Dla detektywów nastały złote czasy.

Wszystko to jednak składa się na ponury obraz zmierzchu stolicy X muzy. Hollywood, który w swoim czasie rozrósł się błyskawicznie, teraz w mało co mniejszym tempie upada. — Braknie idei, braknie pomysłów, braknie pieniędzy. Dekadencja moralna i materialna. Świetne miasto — motyl, powołane do życia za skiniem różdżki czarodziejskiej wielkich reżyserów, artystów i bankierów, miasto co przez lat tyle grało niby w bajce wschodniej tęcza wszystkich barw — ginie dziś w mackach polipa — kryzysu. Może zresztą nie tylko kryzys światowy tu zawinił? Może film, przy najmniej w dzisiejszej formie już się przeżył? Od pewnego czasu coraz więcej się mówi o tem, że udźwiękowanie stało się grobem filmu amerykańskiego. Faktem jest, że dźwiękowiec francuski bije narazie swego zaoceanicznego kolegę na całej linii. Może więc wrychle będziemy mogli zamiast mruzczyć ponure requiem aeternam Hollywoodowi, śpiewać radosne peany na cześć Filmu francuskiego. W każdym razie w zakresie lekkiej sztuki, jaką jest sztuka film, ostatnie słowo należałoby do wieku i urzędu do starej, kulturalnej Francji. T. J. ski.

Szczegóły ostatniego dnia rozprawy przeciwko Gorgulowowi.

PARYŻ, 28.VII. (Pat.) Na wczorajszej rozprawie przeciw Gorgulowowi po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca Gerard, stwierdzając iż dla umysłowo nieoświeconych kara śmierci stwarza męczenników. Skazanie na śmierć umysłowo chorego w społeczeństwie takim jak francuskie równa się morderstwu. Gorgulow jest jak Charlotta Corday i Vlain, który zabił Jaurès — popielając zbrodnię nie kierował się jednak nienawiścią.

Po przemówieniu stron sąd udął się na naradę. Po ogłoszeniu wyroku śmierci Gorgulow wstał i powiedział, iż był dobrym żołnierzem rosyjskim, walczył dla sławy Francji i należał go rozstrzelać, jak żołnierza na polu chwały. Wykonawcom wyroku oddam honor wojkowy, lecz nie chcę być ścięty przez katów. Gorgulow zazaczył dalej, iż jest zadowolony, że opuścił ten świat, a następnie przepowiada komunizm we Francji. Obrońca oskarżonego wstał i oświadczył: „Najazutrz po wyroku dowienię się, kto z nas miał rację — prokurator, czy ja”, czyniąc aluzję do autopsji Gorgulowa.

Przewodniczący zamyka proces, dając Gorgulowowi 3 dni dla wniesienia apelacji. Zandami wyprowadzają Gorgulowa. Wyrok śmierci wydany został 10 głosami przeciwko 2.

Po wyroku.

Po noc, spędzonej w gorącej Gorgulow został przewieziony w dniu 28.VII rano do więzienia La Santé i zamknięty w celi, przeznaczonej dla skazańców na śmierć. Nad więzieniem rozleżono ścisły nadzór w celu uniemożliwienia przestępcy ewentualnego zamachu samobójczego. Dotychczas niewiada, czy Gorgulow wnieśli prośbę o rewizję wyroku sądu przysięgłych. Morderca prezydenta Doumera ustawicznie powtarza, że nie chce być ścięty, lecz rozstrzelany.

„Biblioteka Nowości”

Jagiellońska 3, m. 33

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. Warunki przystępne.

CZESŁAW MIŁOZ.

DUCASSE.

Pośród wielu książek odnajdujemy czasem takie, które wzruszają swoją samotnością. Za nimi stoi tajemnica. Nie wiemy nie pewnego o ich autorach; ci przemienili dawno, zamknąwszy w księżach czasyk smutną komedię przetrzytych lat. Tylko w kilkunastu stronach druku pozostały ślady — na chwałę historii i na rozpamiętywanie znikomości jednostek. Oni sami przeszli bez znaku i dopiero dokładne badanie wydobyla z trudem neliczne szczegóły. Chcę mówić o jednym z najciekawszych zjawisk tego rodzaju, o człowieku bliskim nam dziś ślaj przez swój upór, przez surowość swoich artystycznych wizji, przez fanatyzm, z jakim pragnął społecznych przemian.

Isidore Ducasse urodził się w Montevideo 4 kwietnia 1846 roku. Dom jego ojca radcy konsultatu francuskiego, był typowym domem mieszczańskim, pełnym fałszywego przepychu, ukrywającego rzeczywisty stan majątku kowy, weale nie najlepszy, pogarszający się ciągle dzięki romantycznemu podróżom i aferom pana Franciszka Ducasse, snoba i trochę don-juana.

Dzieciństwo Isidore'a jest tak samo mało znane jak całe jego życie. Wiemy tylko, że był to chłopiec poważny, nerwowy skryty i że odznaczał się dużej zdolnościami, szczególnie do ma tematyki. Przebywał stale poza domem włączając się do przedmiotach, przyglądając się walkom kogutów, słuchając opowiadań wszelkiego ro-

dzażu oberwańców i cowbojów, którzy w tym czasie napływali z puszcz Urugwaju i Brazylii do większych miast. Było to wkrótce po wielkich wojnach na terenie tej części Południowej Ameryki. Pamiętano legjonów Garibaldięgo, lud pielęgnował tradycje rewolucji i wyzwolenczych hasła.

Rodzice chłopca z pewnością nie byli zadowoleni z zamiowań i środowiska w jakim obracał się ich syn. Podobno ojciec często robił mu wymówki, kończące się najczęściej tem, że chłopiec tłukł cenne wazy w przystępie szału i wybiegał trzaskając drzwiami. Ten dzięk charakter i zarazem przedwczesna starość, zgryźliwość syna przerażały pogodnego z na tury, jowialnego radę.

A syn w swoich późniejszych pracach tak pisze o śmiechu:

„Ja nie umiem śmiać się. Nigdy nie mogłem śmiać się, jakkolwiek wiele razy próbowałem to zrobić. To bardzo trudno nauczyć się śmiać, albo raczej przypuszczam, że uczucie wstąpiło do tej okropności tworzy cechę istotną mojego charakteru”.

Wobec tak wyraźnego braku kwalifikacji życiowych, postanowiono wy kierować młodzieńca na uczonego. W tym celu wysłano go do Paryża na Szkołę Politechniczną.

Isidore Ducasse przybywa do Europy w roku 1867. Odtąd zaczyna się zagadka. Mimo poszukiwań, nie znalaziono nikogo, kto by znał Ducasse'a.

Jedynych wiadomości dostarczył niejaki Lacroix, jego wydawca; zrekonstruowano też niektóre fakty na podstawie treści dzieła.

Paryż. Ducasse młodziak w małym hoteliku u podnóża Montmartre'u, Pe dzi życie samotnika. Jedynymi kobietami z którymi obcuje są nocne emy z zaułków. W pierwszym roku swojego pobytu czyta prawdopodobnie dużo — w liście wymienia przedewszystkiem Mickiewicza, Byrona, Baudelaire'a. Od roku 1868 zajmuje się wyłącznie literaturą i w tym roku wyda jego własnym kosztem pierwszą książkę: „Les chants de Maldoror” — chant I. W ubogim pokoju są walizy pełne książek i pianino. Piszcie całymi nocami, wypijając niezliczoną ilość czarnej kawy i wygrywając od czasu do czasu na pianinie bezładne akordy. Pracowitość jego jest niesłychana — w przeciągu niespełna roku pisze książkę, która w druku zajmuje około 300 stron zwartęj prozy.

Kroniki zebranych publicznych z 1869 mówią o jakimś Ducasse, który cieszył się nadzwyczajną popularnością w sferach radykalnych socjalistów. Równie często dwa przyjaciele Ducasse'a na ślad których udało się natrafić, byli przez całe życie walczącymi socjalistami i brali udział w Komunie. To wszystko wskazuje, że Ducasse był czynnie zaangażowany w politykę i nie bez powodu w jednym z listów obawia się przesładowców.

Wydrukowana w tym okresie książka „Les chants de Maldoror” — całość, pod pseudonimem hrabięgo de Lautreamont) została wkrótce wycofana przez wydawcę, przestraszonego

brutalnością stylu. Nie ukazała się o niej w prasie ani jedna wzmianka. Tu pełne milczenie. A tymczasem Ducasse posiada dosyć zaciętości, aby przygotowywać do druku nowe dzieło. Nie pisze dla sławy. Pcha go wroga, niszcząca każdą jednostkę siła — konieczność rozwoju.

Pracę przerywa śmierć. Nastąpiła ona w okolicznościach równie tajemniczych, jak cała postać tego człowieka. Możliwe, że policja umaczała w tem palce, chcąc pozbyć się niebezpiecznego ptaszka. Dwudziestego trzeciego listopada tysiąc ósmset siedemdziesiątego roku o godzinie ósmej rano — według aktu zejścia — Isidore Lucien Ducasse w wieku dwudziestu czterech lat zmarł w hotelu przy faubg. Montmartre. Na jego pogrzebie nie było nikogo została po nim książka. Interesować się nią zaczęli symboliści w dwadzieścia kilka lat po śmierci autora, a dopiero wiek XX podniósł Ducasse'a do rangi jednego z najlepszych poetów Francji.

Ducasse wierzył w swój talent. Pisał: „Koniec dwudziestego wieku ujrzy swojego poetę”. Omylił się o 50 lat..

„Les chants de Maldoror” — to duże dzieło można sklasyfikować jako czystą poezję, mimo że niema w niem ani jednego ustępu pisanego wierszem. Jest ono poświęcone problemowi zła.

Charakterystycznym jest, że Ducasse ciągle powołuje się na Mickiewicza. „Opiewałem zło tak, jak to czynili Mickiewicz, Byron, Milton, Southey, Alfred de Musset i Baudelaire” — mówi. Gdzie indziej porównuje „Les chants de Maldoror” do „Manfreda”

Zachwycający sen.



Na zdjęciu naszym widzimy młodego tygrysa Maudy z ogrodu Zoologicznego w Londynie w czasie poobiedniej drzemki.

Deklaracja ministra Zaleskiego o pakcie polsko-sowieckim.

Z okazji podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, przebywający w Karłowich Varach na kuracji minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił szefowi służby europejskiej koncernu „Chicago Daily News”, p. Paul Scott Mowrer następującej deklaracji:

— Pakt o nieagresji podpisany pomiędzy Polską a Z. S. S. R. jest rozbudową paktu Kelloga, czyli próbą większego urealnienia tego paktu, dostosowaną do specyficznych warunków regionalnych panujących na Wschodzie Europy. Pakty analogiczne zostały równoległe zawarte w tym samym okresie także pomiędzy państwami bałtyckimi a Z. S. S. R. Taki sam pakt jest w stanie negocjacji pomiędzy Rumunją a Związkiem Sowieckim.

Pakt ten rozwija pojęcia wojny jako środka polityki narodowej w sensie

przewidującym każdą formę agresji i gwałtu jako akt niezgodny z jego postanowieniami. Przewiduje on również sposób likwidacji konfliktów, które mogłyby doprowadzić do zaostreżenia stosunków pomiędzy obu państwami i stać się źródłem pomiędzy nimi konfliktów, a to przez powołanie do życia parytetowej komisji konsylacyjnej. Realizowania zasady arbitrażu niestety osiągnąć się nie dało.

Pakt o nieagresji zapewnia w całej pełni ważność wszystkich dotychczasowych międzynarodowych zobowiązań Polski, w ten sposób stosunek aliansu, który łączy Polskę z Rumunją zostaje wzmocniony przez nowy krok w kierunku normalizacji stosunków polsko-sowieckich, a w niedługiej, mam nadzieję przyszłości skompletowany będzie przez analogiczny pakt między Rumunją a Z. S. S. R. (Iskra).

Ratyfikacja sowiecko-łotewskiego układu o nieagresji.

MOSKWA, 28.7. (Pat.) — Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestinskij i poseł łotewski Bilmanis dokonali dziś wymiany doku-

mentów ratyfikacyjnych układu o nieagresji oraz konwencji konsylacyjnej między ZSRR a Łotwą, które wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Ameryka zabierze głos w sprawach europejskich.

WASZYNGTON, 28.7. (Pat.) — W dniu wczorajszym odbyła się konferencja, w której wzięli udział Wilson, Mellon, Mille i Hoover. Na konferencji omawiana była sytuacja europejska.

Za rewizją długów wojennych.

WASZYNGTON, 28.7. (Pat.) — Był sekretarz skarbu senator demokracji Glass w wywiadzie prasowym wypowiedział się za rewizją długów wojennych. Glass oświadczył m. in.: Ludzie ci płacili swem życiem, gdy my paililiśmy pieniądze. Mieli 16 milionów zabitych, rannych i jeńców, w porównaniu do naszych 200 tysięcy.

Zderzenie się samolotów.

BERLIN, 28.VII. (Pat.) W okolicy Monachium wydarzyła się 28 b. m. katastrofa lotnicza. Samolot szkoły komunikacyjnej wpadł na 3-motorowy samolot Junkersa, powracający z urzędowego w Szwajcarii raidu dokoła Alp. Lewe śmigło oraz część

skła. Mellon odmówił prasie wywiadu, jedynie oświadczył, że prawdopodobnie za parę tygodni udaje się do Londynu.

Walczyli już od lat, gdy przystąpił do walki. Była to już przed naszym przystąpieniem walka o ocalenie cywilizacji. Glass dodał, iż niedawno oświadczył w Senacie, że poza względami sentymentalnymi sprawa rewizji długów wojennych mogłaby rzeczywiście leżeć w interesie Ameryki.

Święto „Szóstaków”. NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Wczoraj odbyła się zapowiadana przez nas uroczystość — 17-lecie istnienia swą obecnością inspektor armji gen. dyw. Daniel Konarzewski, który specjalnie przybył w tym celu do Wilna.

W godzinach rannych pułk uformował się na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła, gdzie gen. Konarzewski dokonał przeglądu pułku. Bezpośrednio potem odbyło się uroczyste na bożeństwo. „Poza gen. Konarzewskim obecni byli wice-wojewoda Jankowski, prezydent Maleszewski, starosta grodzki Kowalski i powiatowy Tramecour oraz inni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, poczty sztandarowe wszystkich pułków stacjonowanych w Wilnie oraz korpus oficerski z dowódcą piechoty dywizyjnej Pierwszej Dywizji pułk. dypl. Stachowiczem na czele.

Po nabożeństwie odbyła się defilada pułku, którą w otoczeniu władz przyjął gen. Konarzewski. Defiladzie przyglądał się tłumy publiczności, która mimo wczesnej godziny bardzo licznie stawiła się na święto „Szóstaków”, manifestując w ten sposób swoje przywiązanie do pułku, który w mieście naszym stacjonuje już przeszło 10 lat.

O godzinie 12 min. 30 w koszarach św. Piotra i Pawła zgromadził się cały pułk, by w miłym i podniosłym na stroju spożyć obiad żołnierski. Na obiedzie obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa miejscowego. Szereg przemówień zainicjował gen. Konarzewski, mówiąc o historycznej roli sławie i zasługach pułku w walce o niepodległość i całość granic Rzeczypospolitej. Gen. Konarzewski, kończąc swe przemówienie wniósł toast na pomysłowo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Ukochanego Wodza — Marszałka Józefa Piłsudskiego. Poza tem przemawiał również p. wice-wojewoda Jankowski.

Obiad przeciągnął się kilka godzin i upłynął w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

Wieczorem na zakończenie uroczystości odbył się bal w salonych kasyna oficerskiego pułku przy ul. Kościuszki 18.

Popierajcie Ligę Morełką i Rzecznią!!

Ludność państw europejskich według języka lub narodowości.

Państwa europejskie mogą być podzielone na jednojęzyczne i różnojęzyczne. Ciąkawie przedstawia się statystyka językowa państw różnojęzycznych. Należą do nich — oprócz Polski: Belgja, Czechosłowacja, Jugosławia, Łotwa, Szwajcarya, Węgry i ZSSR. W Polsce, wedle danych ostatniego spisu ludności z grudnia r. ub. język polski, jako ojczysty, zadeklarowało 69 proc. obywateli; 31 proc. podał inne języki (żydowski, niemiecki, ukraiński, białoruski i t. d.).

W Belgji najbardziej rozpowszechniony jest język flamandzki, którym mówi 43 proc. obywateli; francuskim władają tylko 39 proc. Trzynastą procent ludności Belgji podaje jednocześnie oba języki, jako ojczyste, wreszcie 5 proc. zadeklarowało inne języki.

W Czechosłowacji dwie trzecie ludności (66 proc) należy do narodowości czeskiej. — Niemców jest w Czechach 23 proc., Węgrów 6 proc., innych narodów 5 proc.

Wszwajcaryi, która posiada trzy języki: zupełnie równoprawnione, po niemiecku mówi 71 proc. ludności (a zatem zgóra dwie trzecie), po francusku 21 proc., po włosku 6 proc.

W Z. S. S. R. do narodowości rosyjskiej przynależy się 53 proc. ludności, a zatem niewiele więcej ponad połowę, do ukraińskiej 21 proc., białoruskiej 3 proc., żydowskiej 2 proc. Inne narodowości stanowią w Sowietach 21 proc. ogółu mieszkańców.

Dyskusja na łamach pism prądowych na tematy gospodarcze dała impuls prasie opozycyjnej do szeregu inwektyw i plotek. Znalazło to echo w „Gaz. Polskiej” w art. p. t. „Plotkarzom”, gdzie czytamy:

„Stąd, że właśnie w ramach obozu pomajowego toczy się twórcza wymiana poglądów, że myślimy i wymieniamy myśli — rodzi się owa śmieszna plotka: „Walczą o władzę”. — Tak musi myśleć opozycja o ludziach, którzy walczą o prawdę”

„Tyle razy opozycja mówiła o „Union Sacré”, jaką trzeba wytwarzać zawsze, kiedy Państwu grozi niebezpieczeństwo. A jednak po dziś dzień nie rozumie, że taką Union Sacrée — na tem właśnie polegała, że porządkowała się interesy części interesowalności — że taką właśnie Union Sacrée ma przed oczyma, że tem jest właśnie obóz pomajowy Różnica, jaka istnieje między wzorami zagranicznymi i polską „świętą jednością” tkwi w tem tylko, iż trudności, jakie stoją w szere jedności, wymagają długotrwałości i jednomyślności.

Plotkarze mogą plotkować Jest to dla nich funkcja tak samo nieodzowna, jak dla żaby w błocie rechotanie i lipcowym wieczorem. Niech rechoczą, niech plotkują — przecież jest to ich jedyna rozrywka i poeciacha”.

Dziesięcioro przykazań niemieckich.

W „Czasie” czytamy:

„Ostatnio, jak donosi prowincjonalna ograniczona prasa francuska, we wszystkich miejscach publicznych, szkołach i t. d. Naderuży, rozwieszono dziesięć przykazań narodowych, które brzmią:

- 1) W każdym najdrobniejszym przypadku miej na uwadze interes ojczyzny i rodaków.
- 2) Pamiętaj, że nabywając jakikolwiek przedmiot wyrobu zagranicznego, uszczuplasz majątek narodowy.
- 3) Dawaj zarabiać jedynie robotnikom niemieckim.
- 4) Nie pohańbaj domu ani warsztatu niemieckiego robotnikiem obcym.
- 5) Nie będziesz spożywał mięsa pochodzenia zagranicznego.
- 6) Będziesz pisywał jedynie na niemieckim papierze i suszył pismo swoje niemiecką bibulą.
- 7) Nosić będziesz wyłącznie kapelusze i materiały niemieckie.
- 8) Siły swe krzepić będziesz mąką niemiecką, niemieckim piwem i niemieckimi owocami.
- 9) Pijąc będziesz kawę, kakao i czekoladę niemiecką.
- 10) Nigdy nie będziesz dawał wiary słowom cudzoziemców”.

Walka o poprawny idjotyzm.

W Spa, w Belgji, ma się odbyć w tych dniach konkurs piękności o tytuł „Miss Univers”. Konkurs ani bardziej głupi, ani bardziej mądry od tyłu innych w dzisiejszej dobie. Wprost — ktoś chce zarobić. W związku z tym konkursem zamieszcza „Il. K. C.” korespondencję z Brukseli, w której czytamy:

Do Ostendy która jest zbornym punktem wszystkich „Miss”, przybyło już 28 kandydatek z Europy, Ameryki i Afryki. Ze względu na to, iż w roku bieżącym w Polsce nie delegowano żadnej reprezentantki, konkurs w Paryżu wysłałi i urzędniczek Opieki Polskiej z Paryża p. Kowalska, która będzie wraz z innemi ubiegać się o tytuł najpiękniejszej kobiety świata.

P. Kowalska w stosunku do swych współzawodniczek jest bardzo upośledzona bowiem gdy wszystkie „Miss” wykwiłowane są w wspaniałe toalety olbrzymich domów, mój i nosza je tu dla reklamy, p. Kowalska posiada własne suknie, które oczywiście w porównaniu z przepychem konkurentek znacznie tracą.

I tuż w przypisku redakcji: „Wybory królowej piękności są idjotyzmem, co niejednokrotnie już „IKC” podkreślał. Niemądra ta zabawa mogłaby już raz się skończyć”.

O parę wierszy dalej: Organizatorowie

„posunęli się do tego, że na własną rękę „sfabrykowali” „Miss Polonie”. Zakrawa to już na grubą szkodę i zasługuje na jak najenergiczniejszy protest, gdyż wbrew naszej zbiorowej woli, ośmieszają nas”.

O co walczy I. K. C.? Walczy o poprawność imprezy. Ale impreza jest „idjotyzmem”! To nie — walczy o poprawny idjotyzm!

Poco te frazesy o „zbiorowej woli”, „ośmieszaniu”? Odrzuć trzeba było napisać: „żądamy godnej reprezentacji w imprezie idjotyzmu”!

Byrona i do „Konrada” Mickiewicza. Z poetami możemy wnioskować o sile maligny twórczej w jakiej żył pisarz. Był to ten stopień napięcia w którym już jednym wyładowaniem jest poszukiwanie okrucieństwa. „Są tacy, którzy piszą aby szukać ludzkich pochwał, przy pomocy szlachetnych zalet serca, które wyobraźnia wynajduje, albo które sami nie mogą. Ja posługuję się moim geniuszem aby malować rozkosze okrucieństwa. Nie rozkosze przelotne i sztuczne, ale te, co zaczęły się z człowiekiem i skończyły się z nim. Czyż genjusz nie może złączyć się z okrucieństwem w tajemnym zrządzeniach Opatrzności? albo, skoro jest się okrutnym, czyż nie można być genjalnym”? Pod tym względem można porównać Ducasse'a do Slowackiego z epoki „Króla-Ducha”. Ponure obrazy zła, doprowadzone do mistrzostwa jadowitego czaru, specjalna złośliwość, furja niewiast, cechują umysłowość tego poetę, znajdują zresztą także swój wyraz w działalności politycznej. O ile można wierzyć kronikarzom, Ducasse — agitator (a prawdopodobnie jest on identyczną postacią z Ducassem literatem) był zawsze ekstremistycznie usposobiony i w roli mówcy upajał się rozrzucaniem przed słuchaczami obrazów gilotyny, mordu, krwawej zemsty ludu na możnych i tyranach.

„Les chants de Maldoror” są niezmiernie ciekawe jako objaw specjalnej metody tworzenia. Były one pisane z nadzwyczajną szybkością, niemal mechanicznie. Mieszają się w nich wyznania subiektywne, wspomnienia, opisy tego, co autor widzi w czasie pisania. Akcja „Pieśni” jest wpięta w

życie twórcy, dzieje się z niem równocześnie.

Dłatego z chwilą powstania we Francji grup propagujących t. zw. autyzm i surrealizm zajęto się niemi, stawiając je jako przykład sztuki wpływającej z podświadomości.

Isidore Ducasse dotknął stopą ziemi, przelatując nad nią w burzy bolesnych uniesień. Oglądamy kształt jego nogi odciśnięty w bryle francuskiej mowy. Czy możemy go sądzić? Czy możemy stawić mu zarzuty, że nie zdołał osiągnąć wyższej wiedzy o życiu niż metafizyczny smutek istnienia? Nie mamy na to prawa, dwadzieścia cztery lata życia to mało. Był za ledwie u startu. Musimy zanować genjusz, któremu nagle zabrakło ciała.

Gdyby żył, zapewne jego pierwsze dzieło byłoby tylko etapem. — Ostatnie listy wskazują, że na kilka miesięcy przed śmiercią Ducasse uległ olbrzymiej przemianie. Chce walczyć z chorobami wieku; z melancholją, rozpaczami, nienawiścią, a więc ze wszystkimi tem, co znalazło tak silny wyraz w jego pierwszym poemacie chce opiewać spokój, szczęście, obowiązek. Piszcie: „Jęki poetyckie tego wieku są tylko ohydnymi sofizmami”. Nie wykonał nie z tego programu, Dla każdego, kto zechce myśleć o tajemniczym i złowrogim poecie — to niewypięnięcie będzie najbardziej przemużającą częścią życia.

Oeuvres complètes du Comte de Lautréamont (Isidore Ducasse) etude, commentaires et notes par Philippe Soupault. Paris. Au Sans Pareil. 1927.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Proces o zamordowanie posterunkowego ś. p. Andrzejewskiego.

Sąd doraźny mordercę skazał na śmierć.

Wczoraj w Głębokim toczył się przed sądem doraźnym proces o zabójstwo policjanta Wilhelma Andrzejewskiego.

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, o ohydny zbrodnię w stan oskarżenia postawiono został Konstanty Kwieciński ze wsi Kryspele, gm. parafjanowskiej, który wraz ze swym bratem Stanisławem Kwiecińskim, będąc zaskoczonym przez przechodzącego wówczas posterunkowego Andrzejewskiego, rzucił się na niego, z dając mu silny cios siekierą w tył głowy a następnie przetrzął mu gardło.

Wskutek uszkodzeń ciała post. Andrzejewski zmarł.

Ponieważ w czasie zarządzonego pościgu Stanisław Kwieciński został zastrzelony, do odpowiedzialności pociągnięto jedynie Kontantego Kwiecińskiego, który w czasie śledztwa przyniósł do sądu broń.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Józef Zaniewski przy udziale pp. sędziów Cez Sienkiewicza i K. Bobrowskiego.

Oskarżeniem oskarżonego p. S. Odyniec zaś z obroną wystąpił adw. Frucit z Głębokiego.

Skazanie na śmierć siostróbójcy.

Wyrok sądu doraźnego w Nowogródku.

(Telef. od własn. koresp. z Nowogródka).

Dnia 28 b. m. odbył się w Nowogródku przed Sądem Okręgowym w trybie doraźnym proces przeciwko Janowi Sakowiczowi lat 33 zamieszkałemu w Mirze pow. nowogródzkiego oskarżonemu o zabójstwo siostry.

Jan Sakowicz był znanym na terenie Mira i w całej okolicy awanturnikiem i pijakiem. Po podziale ojcowizny z bratem swoje 7 ha wkrótce przepił a gdy został bez grosza i na lajcieczeni nie mógł z nikąd dostać pieniędzy (pracować nie chciał) zaczął domagać się od matki i siostry swej Melanii, by sprzedały swój kawał gruntu i dom mieszkalny. Kobiety na to nie zgodziły się. Zaczął więc je torturować.

Po pewnym czasie nabył gdzieś nielegalnie pięciostrefny rewolwer i zaczął ogłaszać się, że je zabije. Jakóż wkrótce okazało się, że nie żartuje.

Dnia 11 maja r. b. przybył do ich domu podejmujący i począł się znęcać. Na krzyk kobiet przybyła policja i awanturnika odprowadziła na posterunek. Odtąd kobiety stały się miały na baeczności.

Tajemnicze zabójstwo wyjaśnione.

BRZEŚĆ n/BUGEM. 28.VII. (Pat.) Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o tajemniczym zabójstwie Mikołaja Wołczyka, którego zwłoki znaleziono w Brześciu w rowie przy ul. Fortecznej. W świetle dochodzeń prokuratorskich okoliczności zbrodni przedstawiła się następująco:

Wołczyk Mikołaj nocował w stodole swego stryżynego brata Wołczyka Aleksandra. To też gdy zginął, powstało podejrzenie, że zamordował go Aleksander. Zatrzymano Aleksandra Wołczyka i podał następujące szczegóły: Kilka dni przed zabójstwem, w czasie święta prawosławnego Piotra i Pawła do zabójcy przybył w odwiedziny ojciec jego Jan, zamieszkały w Brześciu.

W czasie rozmowy z ojcem Aleksander Wołczyk poruszył sprawę niepodzielonej do dziesięciu ziem i domagał się wydzielenia 4 dziesięcin, tem bardziej, że wszystkie siostry otrzymały już swą część jako posag. Ojciec stanowczo odmówił, a w końcu, rozszereczony, krzyknął: „Cieszcie majątku i zieleń!”

Tajemniczy trup.

BRZEŚĆ n/BUGIEM. 28.VII. (Pat.) Około wsi Żalutycze pow. łuninieckiego, na rzece granicznej Stuczcy filisacy siołecy wyrzucili z tratwy trup nieznanego mężczyzny, pozostawiając go po stronie polskiej, między słupami granicznymi 1084 i 1085 strażnicy.

Pożary.

BRZEŚĆ n/B. 28.VII. (Pat.) We wsi Wiatry pow. drohiczyńskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w chlewie Denisa Nowika. Ogień przetrzął się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło doszczętnie 22 domy mieszkalne, kilka dziesiąt budynków gospodarczych i spore żywego inwentarza. Ogółem straty wyniosły 75.000 zł. Podczas akcji ratunkowej 7 osób uległo poparzeniu.

We wsi Wielki Różan pow. łuninieckiego od uderzenia pioruna spalił się szkoda Jakóba Sieckiego dom mieszkalny wraz z urządzeniami i zabudowaniami gospodarskimi. Pożar objął następnie sąsiednie zabudowania, skutkiem czego spaliło się doszczętnie 19 zagrod.

Cel krążenia samolotu został niewyjaśniony.

Skrzydlaty „gość” nad Radoszkowiczami.

W dniu 25 b. m. w godz. rannych nad miejscem granicznym Radoszkowice, na wysokości 500—700 metrów ukazał się samolot sowiecki. Samolot ten po dwukrotnym okrążeniu miejsczka odleciał w kierunku ZSRR. W czasie krążenia samolotu

Nowogródka.

Tylko 22 wagry w 5-ciu centymetrach kielbasy.

Na ostatnim targu policja skonfiskowała sprzedawane nielegalnie na wozach: 50 kg. wagrówatej słoniny, 5 kg. kielbas i 2 kg. salcesonu.

W jednym tylko 5-centymetrowym kawałku kielbasy lekarz znalazł 22 wagry.

Jest to jeszcze jeden dowód, że nie wszystko jest dobre to co tanie, i że konsumenci powinni uważać policję ściągającą podobnych handlarzy, a nie ukrywać ich jak to w większości wypadków — miało miejsce dotychczas.

Zebrań organizacyj społecznych.

W dniu 26 b. m. odbyło się w Nowogródku Zebranie Legionu Młodych Związku Pracy dla Państwa, w celu omówienia programu uczczenia rocznicy wymarszu I Kadrowki w 1914 r.

W tymże dniu odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Manifestacji delegatów organizacyj społecznych.

Manifestacja Antyniemiecka odbędzie się w niedzielę.

Piorun zabił konia.

Częste, aczkolwiek krótkotrwałe, burze, przeobrażone ostatnio w nowogródzkiego, spowodowały liczne pożary i zabójstwa. Jednym z wsi Osmolowo, zabity został od uderzenia piorunu koń pasący się na łące, przyczem widząco zdruzgotane zostało na drobne szczątki i rozrzucone dokoła zabitego konia.

Święciany.

Konkursy czystości.

Zarząd Pow. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Święcianach nie bacząc na nieprzyzwyczajone poprostu trudności finansowe w r. b. rozwinął propagandę higieny

18-ta rocznica wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej.

Ku uczczeniu 18-iej rocznicy wymarszu Legionów Polskich pod wodzą Marszałka J. Piłsudskiego do walki o niepodległość Polski — staraniem Związku Legionistów Polskich w Wilnie odbędzie się dnia 5 sierpnia 1932 r. o godzinie 17.30 w sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5. UROCZYSTA AKADEMJA

na której program złożą się: przemówienia, śpiewy i deklamacje.

Po Akademii wymarsz z sali Miejskiej ze sztandarami i orkiestrami do Koszar I Brygady, celem uczestniczenia w Apelu Poległych 1 p. p. Leg.

Organizację uprasza się o przybycie ze sztandarami i ewent. orkiestrą.

Pomoc wsi wileńskiej.

Szlachetna inicjatywa premierowej Prystorowej.

Dowiadujemy się, że Komitet Opieki nad Wsią Wileńską celem podniesienia dobrobytu na wsi zainteresował się zbiorem roślin lekáarskich na Wileńszczyźnie. W związku z tem poczynione zostaną w najbliż. czasie za biegi o uzyskanie dostawy tych środków leczniczych dla wojska i kas chorych. Da to możność zubożałej wsi wileńskiej pozyskać nie jeden grosz na opędzenie najbardziej niezbędnych potrzeb.

Komitet w akcji tej bierze na siebie jedynie pośrednictwo, jak to ma miejsce z akcją miarską.

Mieć trzeba nadzieję, że dzięki do stojnej inicjatorce tej akcji p. premierowej Prystorowej znajdzie ona należyte rozwiązanie.

Dowiadujemy się, że w sprawie tej p. premierowa udaje się do Warszawy.

Skreślenie etatu naczelnego lekarza szkół powszechnych.

Na ostatnim posiedzeniu wileńskiej Rady Miejskiej rozgorzała namiętna dyskusja nad wnioskiem skreślenia etatu naczelnego lekarza szkół powszechnych. Inicjatorem wniosku był radny Sztąrowski (PPS), poparty go gremjalnie stronnictwa opozycyjne. Pierwsze zaś skrzyżce zagrały tym razem ugrupowania żydowskie. Niektórzy z mówców usiłowali maskować się, zastaniając właściwie i aż nazbyt zresztą widoczne intencje — dobrem miasta, względnie oszczędności, twierdząc, że stanowisko naczelnego lekarza nie jest konieczne, że może je równie dobrze objąć dodatkowo któryś z lekarzy szkolnych. O to jednak wcale nie chodziło. Zresztą prof. Staniewicz bez apelacyjnie zbił wywody opozycjonistów, wskazując na wielką wagę higieny szkolnej i na jej doniosłą rolę. Każdego bowiem obywatela napawać musi troska o los i zdrowie najmłodszego pokolenia. Słuszne te wywody zostały przyjęte większością Rady zignorowane, bo jak już wspomnieliśmy, nie o to wcale chodziło. Gdziekolwiek ukrywała się istota przyczyna. To jej było czysto polityczne, a w odniesieniu do pewnych osób nawskroś osobiste. Koncentrowało się ono w publicznym zaatakowaniu przez naczelnego lekarza działalności jednego z radnych Bundu.

Po bardzo długiej i namiętnej dyskusji etat naczelnego lekarza został skreślony.

Porachunkom osobistym na forum Rady Miejskiej stało się zadostępnym.

Ławnik Łokucjewski zamierza ustąpić?

Na ostatnio odbytym posiedzeniu Konw. Sen. magistr. wil. omawiana była sprawa ławn. Łokucjewskiego, przy czem postanowiono sprawy tej na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej nie wnieść.

Ze źródeł nieoficjalnych dowiadujemy się, że ławnk Łokucjewski w najbliższym czasie zamierza podać się do dymisji, przynajmniej można ten stan rzeczy wyuczyć z prywatnych rozmów czynników dobrze poinformowanych. W kołach samorządowych liczą się z tem, że rezygnacyjne podanie ławnika Łokucjewskiego wpłynie, już w dn. najbliższych.

Klinkier w Wilnie na ul. Zamkowej już od 5 sierpnia.

Po długich naradach, wielu projektach i zawadach Magistrat ostatecznie wyznaczył termin budowy jezdni klinkowej na ul. Zamkowej. Termin przypada na dzień 5 sierpnia. W dniu tym ul. Zamkowa zostanie zamknięta dla ruchu kołowego. Roboty prowadzone będą od ul. św. Jańskiej w kierunku Królewskiej.

Zamówienia na klinkier zostały już wykonane i w najbliższych dniach ma nadejść niezbędny do robót transport. Transport ten zostanie złożony częściowo na ul. Królewskiej, na Skopówce i zaułk. św. Michalskim.

Wykonanie tego odcinka zajmie okres trzech tygodni. Następne roboty przeniesione zostaną na ul. Wielką i prowadzone będą na odcinku od św. Jańskiej do Augustjańskiej. Wreszcie w trzecim etapie od Augustjańskiej do Ostrej Bramy.

Budowę klinkieru na całej tej przestrzeni obliczono jest na 9 tygodni.

A jednak będzie w Wilnie asfalt.

Szczegóły budowy jezdni asfaltowych.

Dowiadujemy się, że Arbon wystąpił do Magistratu z wnioskiem asfaltowania ulic. Mimo, że Magistrat początkowo z asfaltów zrezygnował w sprawie tej nawiązane zostały pertraktacje, które doprowadziły już nawet do zasadniczego porozumienia. Roboty mają być finansowane przez Arbon. Złożą się na nie kredyty powstałe z opłat pobieranych przez Magistrat za eksploatację komunikacji miejskiej.

Podług opracowanego planu asfaltowania ma być nie cała jezdnia, a jedynie jej część na szerokości 6 metrów. Asfaltowane będą jedynie ulice, i które przebiega trasa autobusowa. Realizacja całego planu obliczona jest na trzy lata, przyczem roboty mają być rozpoczęte jeszcze w roku bieżącym i to w jak najszerszym terminie.

Podług projektu mają one być rozpoczęte w połowie przyszłego miesiąca, a o ile się da nawet wcześniej. W tym kierunku zgodne są dążenia obu pertraktujących stron. Ogółem w ciągu trzech lat ma ulec wyasfaltowaniu 65.000 m² powierzchni.

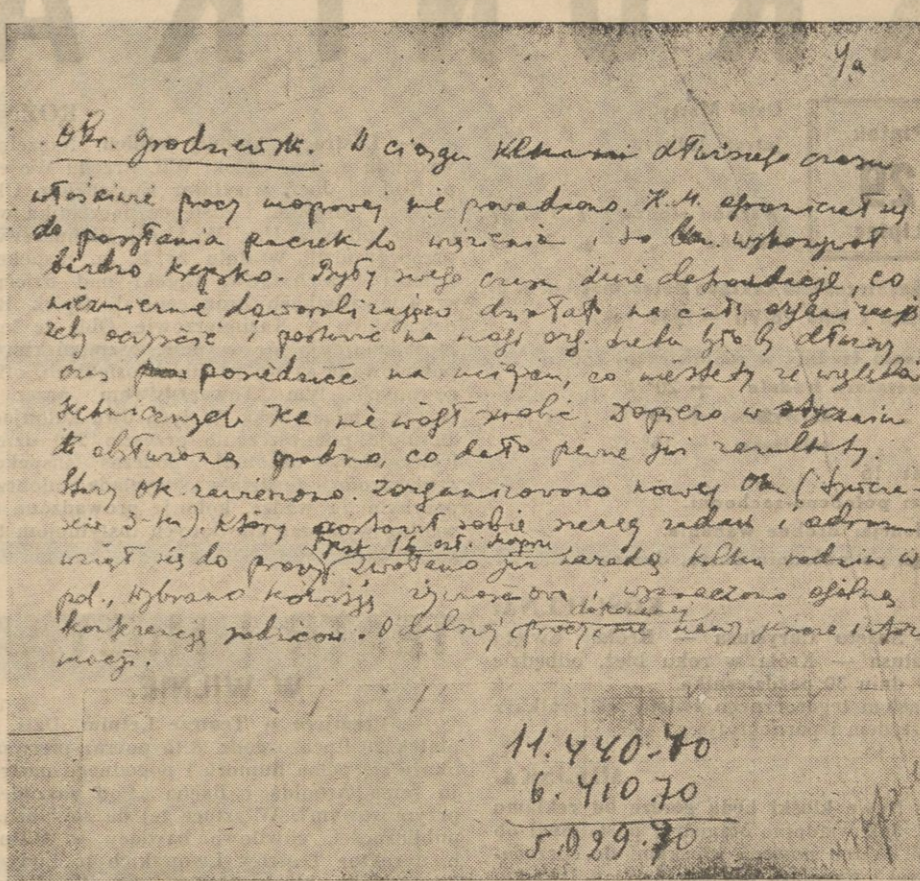
W roku bieżącym zostaną wyasfaltowane ulice: Ostrobramska, Wi-

Gdzie będzie stacja autobusów dalekobieżnych Nowy projekt magistratu wileńskiego.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Magistratu poruszona była kwestja prowadzonych robót na górce Boufalowej, przy tej okazji stwierdzono, że uporządkowanie góry i jej stoków wyłaniają bardzo dogodny teren do urządzenia parku i ogrodu miejskiego przy ulicy J. Jasińskiego, akurat w miejscu gdzie obecnie budowana jest stacja autobusów dalekobieżnych. Wobec nowej koncepcji Magistratu miejsce budowy stacji postawione zostało ponownie pod dużym znakiem zapytania. Sprawa ta była również szczegółowo omawiana na ostatniej konferencji sekcji technicznej, przyczem wyłoniła się myśl budowy stacji przy ul. Zawalnej na części rynku drewnianego.

Ostateczna decyzja zapadnie na specjalnie zwołanym posiedzeniu Magistratu, które odbędzie się w najbliższych dniach.

A jednak ideowcy komunistyczni kradną pieniądze partyjne.



Informacje prasowe o nadużyciach w MOPR-ze, które ukazały się w prasie, wywołały zrozumiałą reakcję wśród członków partji komunistycznej. Od kierowników żądają ci członkowie wyjaśnień itd., lecz wobec faktów żadnych argumentów kierownictwo nie może wysunąć, twierdząc jedynie, że wszystkie te wiadomości są wyszane z palca, są „fabrykowane”. W ten sposób tłumaczą się nie tylko miejscowi menedżerzy, którzy w defraudacjach palce swe maczają, lecz nie znalazł widocznie innego wyjścia t. zw. Centralny Komitet KPZB, który jedynie zdobył się na wydanie suchego komunikatu, twierdząc, że są to wymysły tych, którzy KPZB, uważają za swego „najgroźniejszego przeciwnika”. My jednak twierdzimy, że kierownictwo KPZB i MOPR, otrzymując miesięcznie po kilkadziesiąt tysięcy złotych na prowadzenie swej akcji destrukcyjnej większość otrzy-

mianych funduszy używa na osobiste swe wydatki, a mówiąc bez ogródek funkcjonariusze poza oficjalne poborami i na t. zw. „nieprzewidziane wydatki” znaczne kwoty przywłaszczają. Uważaj czytelnik przekażona się o tem, gdy przejrzy zamieszczone fotografie.

1) To fotografia

„Sprawozdania KC.MOPRu, pisanego przez Oksenberg Alte-Frymetę, sekretarkę tegoż C.K., w którym stwierdza ona fakt popełnienia systematycznych defraudacji pieniężnych w Grodnie”.

2) To fotografia

„Notatki sprawozdania kasowego CK.MOPRu, pisanego przez Oksenberg Alte-Frymetę, sekretarkę tegoż CK., stwierdzającej otrzymanie w styczniu przeszło 11.000 zł., wydatkowanie 6.410 zł. 70 gr. A co się stało z 5.029 zł. 70 gr.?”

Krwawy dramat na Górze Trzykrzyskiej w Wilnie.

Student uniwersytetu warszawskiego usiłował zamordować młodą kobietę poczem popełnił samobójstwo.

W dniu wczorajszym nad ranem policja śledcza miasta Wilna zaalarmowana została wiadomością o krwawej tragedji, jaka rozegrała się na Górze Trzykrzyskiej w pobliżu koszar 6 p. p. Leg.

O godzinie 5 m. 30 rano żołnierze ćwiczący się na Górze Trzykrzyskiej plutonu posłyszeli nagle kilka strzałów rewolwerowych oraz przeraźliwy krzyk kobiety, wolaającej o pomoc.

Kilku żołnierzy udało się w kierunku strzałów i krzyku i wkrótce natknęli się na leżącą w kałuży krwi twarz do ziemi kobietę, która jednak zdradzała oznaki życia. Na pagórku w odległości 10 metrów leżał na ziemi okrwawiony młody, nieznanym mężczyzną z roztrzaskaną czaszką, ubrany w granatową marynarkę i jasne, stalowego koloru spodnie. W prawej ręce nieznanemu trzymał kureznowy rewolwer. Nieznanemu leżał nieruchomo bez oznak życia. Z ust sączył się wąski strumyk krwi.

Wkrótce, po otrzymaniu alarmującej wiadomości, na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych oraz pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia stwierdził, iż kobieta, sądząc z pozycji w której ją znaleziono postrzelona została w trakcie ucieczki. Kula trafiła ją w udo i uwieźla dość głęboko. Rana ta nie przedstawiała jednak bezpośredniego niebezpieczeństwa dla jej życia. Po doprowadzeniu jej do przytomności, którą straciła wskutek upływu krwi i ślachu, zeznała ona, że nazywa się Janina Januskiewicz. Miejsca swego zamieszkania nie podała. Poza tem zeznała, że postrzelona została przez znajomego, który odebrał sobie życie. Składania dalszych zeznań odmówiła. Po nalożeniu prowizorycznego opatrunku ranną przewieziono do szpitala żydowskiego.

Po zbadaniu samobójcy lekarz stwierdził zgon. Strzał oddany był w usta a kula przeszła na wyłot, uszkadzając mózg, wobec czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Zwłoki samobójcy po przybyciu na miejsce komisji sądowo-lekarskiej z decyzji władz prokuratorskich przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, a stamtąd do Instytutu medycyny sądowej, gdzie w dniu dzisiejszym odbędzie się sekcja zwłok.

Ze znalezionych przy nim dokumentów zostało ustalone, że jest to

niejaki Alojzy Balzuk, student uniwersytetu warszawskiego, stale zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Siennej 74. Sądząc z meldunków na jego pasporcie, mieszkał on latem w Druskienicach, zaś ostatnio przebywał w Wilnie, mieszkając chwilowo w charakterze sublokatora przy pewnej rodzinie na ulicy Cichej Nr. 74.

Powody tego krwawego dramatu przedstawiają się nader zagadkowo, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, iż są one natury romantycznej.

Postrzelona Janina Januskiewicz, jak wykazało dochodzenie policyjne, urzędniczka pocztowa żyła ostatnio w separacji ze swoim mężem, również urzędnikiem Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Ostatnio zapoznana się ona z Alojzym Balzukiem, z którym spotykała się dość często.

Krytyczny wieczór i noc spędziła w towarzystwie Alojzego Balzuka. O godzinie 11 przysli oni do restauracji „Europa” przy ulicy Dominikańskiej, zajęli osobny gabinet, w którym spędziła kilka godzin, spożywając dość znaczną ilość napojów alkoholowych.

Przed godziną trzecią Balzuk uregulował rachunek, poczem para opuściła restaurację i wsiadła do dorożki, każąc się zawieźć pod Górę Trzykrzyską.

Wysiadając z dorożki Balzuk i jego towarzyszką prosili dorożkarza, by zczekał, gdyż po krótkim spacerze powrócą i pojedą dalej.

Dorożkarz zgodził się i przestał około trzech godzin, czekając wciąż na powrót swych pasażerów, między którymi w tym czasie rozegrał się krwawy dramat.

Balzuk prawdopodobnie do czegoś namawiał Januskiewiczową, przyczem w pewnej chwili wydobył rewolwer grożąc, że ją zastrzeli. Przeszaska kobieta usiłowała ratować się ucieczką, lecz Balzuk biegł za nią i oddał w jej kierunku kilka strzałów, trafiając w udo. Widząc, że uciekająca pada i sądząc, że została ona zabita, Balzuk momentalnie skierował luźny rewolwer do swych ust i wystrzałem rozszedł sobie czaszkę.

Wczoraj wieczorem przesłuchana została w szpitalu ranna Januskiewicz. Zeznania jej nie rozjaśniły mrok panujących dokoła krwawej tragedji. Dalsze dochodzenie prowadzi wydział śledczy. (c)

Zagadkowe zaginięcie akwizytora firmy „Koncern” w Wilnie.

Do piątego komisariatu policji zgłosiła się w dniu wczorajszym p. Anna Glac, zamieszkała przy ul. Ponarskiej Nr. 30 i zmeldowała o tajemniczym zaginięciu jej męża Stanisława.

Według zeznania meldującej ma jej pracował w charakterze akwizytora w firmie „Koncern”, mieszczącej się w domu Nr. 4 przy ul. Teatralnej.

Przed 5 miesiącami ma jej wydelegowany został przez firmę do Klecka celem za-

FIRMA JAKÓB WINER i S-ka
 została po pożarze w Lidzie przeniesiona na ul. Suwalską 55.
 Korzystajcie z okazji nabycia po bardzo tanich cenach towarów uszkodzonych nieznacznie przez pożar jak również nieuszkodzonych.
 — Najmniejsze kolory i desenie. —

KRONIKA

Plątek 29 Lipiec

Wschód słońca - g. 3 m. 27 Zachód - g. 7 m. 27

Średnia temperatura w milimetrach 158

Opady: 16 Wiat: północno-zachodni. Gęstość: dobre wahania.

KOŚCIELNA. - Święto Chrystusa - Króla. Święto Chrystusa - Króla w roku bież. odbędzie się w dniu 30 października.

MIĘSKA. - Nowe kioski będą gorsze od reklamowych. Jak wiadomo Magistrat postanowił obdarzyć Wilno nowymi kioskami do sprzedaży gazet i wyrobów monopolu tytoniowego.

W dniu 27 lipca b. r. obszerny memoriał do Min. Skarbu, zawierający wniosek o wydanie zarządzenia, mocą którego pracownicy ziemianie zwolnieni z obowiązku płacenia podatku obrotowego.

SPRAWY SZKOLNE. - Inspekcja kolonij letnich dla dzieci żydowskich. Onegdaj naczelny lekarz miasta Wilna dr. Brokowski w towarzystwie przedstawicieli kolonii „Toz” p. Maca zwiędził kolonie letnie dla dzieci żydowskich prowadzone przez wspomniane towarzystwo w okolicach Połpińska.

Wypadki i kradzieże w Wilnie. - Jak się dowiadujemy, inspekcja dała wyniki pozytywne. Dr. Brokowski stwierdził, że wynikiem przez niego błędy w prowadzeniu kolonij w latach ubiegłych zostały obciążone usunięte. W kolonij urządzono dwa boksy oraz wybudowano nowy pawilon.

W chwili lustracji w kolonij przebywało 90 dzieci. W dniu wczorajszym przybyła tam nowa partja.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ. - Przyczyna wzrostu bezrobocia wśród malarzy. Jak wynika z ostatniego ustalenia Związku Malarzy bezrobocie w ich zawodzie stale wzrasta i obecnie obejmuje przeszło 50 proc. ogólnej liczby.

Przyczyną bezrobocia - jak stwierdził Związek - jest zatrudnienie przyjeżdżających z prowincji malarzy, którzy, posiadając na wsi gospodarstwa rolne, pracują za niskie wynagrodzenie, przez co odbierają oni zarobek wykwalifikowanym malarzom.

Nowa umowa zbiorowa między właścicielami domów a dozorcami. W przyszłą niedzielę w lokalu przy ul. Wielkiej 34 odbędzie się zebranie członków Gospodarczego Związku Zawodowego Dozorców Domowych Ziem Północno-Wschodnich. Zebranie to zostało zwołane w celu omówienia warunków nowej umowy zbiorowej w ich zawodzie.

Sekcja Bezrobocia przy Zw. Pracowników Handlowych i Przemysłowych. W tych dniach powstała przy Polskim Związku Zawodowym Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych Sekcja Bezrobocia.

Zadaniem tej sekcji jest walka z bezrobociem wśród pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych.

WIRGIL MARKHAM. 11

DJABEŁ KUSI.

(THE DEVIL DRIVES). Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

VI. SKANDAL W PORZĄDNYM DOMU. Życie w kamienicy płynęło cicho i spokojnie. Jeden z najważniejszych wypadków z tego punktu widzenia, jaki się tam zdarzył, nie zrobił namnie żadnego wrażenia.

Pomimo nocnych wędrówek nie zaniedbywałem nadzoru nad krnąrczym elegantem. Dowiedziałem się, że tego dnia, kiedy go pierwszy raz zobaczyłem, wrócił z „wakaacji”, że nie kazał sobie odsyłać listów i że w ogóle prowadził bardzo skąpa korespondencję.

Informacyjki tych udzieliła mi administratorka, u której zjeżdżałem so bie powoli sympatje.

Nazywał się Tomasz Dockety i udawał lakiernika. Sprawdziłem, że pracował rzeczywiście w fabryce lakierniczej.

Niekiedy zostawiając w domu po obiedzie i zamknawszy się na klucz stawałem fotograficznie odbici listów Pat w związku z odkryciami Holborna, który wyczerpał cał dalece zawarte w nich wskazówki, że dla mnie nie pozostał prosto żaden punkt zacementowania.

Agent, którego wynajął w Anglii, szukał tropu Filadelfji Boston przez pośrednictwo firmy „Związek Łuczni

— Zrobiła wrażenie — rzekłem do sąsiada.

— Więc pan nie wie, kto to jest? Pani Gray Mason — milionerka. Ona dawa pieniądze na ten dom.

— No, to musi być bogata.

— Zrobiła wrażenie — rzekłem do sąsiada.

— Więc pan nie wie, kto to jest? Pani Gray Mason — milionerka. Ona dawa pieniądze na ten dom.

— No, to musi być bogata.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp.

ROZNE. - Lustracje kolonij letnich. Naczelnik wydziału pracy i opieki Wł. Urzędu Wojew. p. Konrad Jocz, wizytator Kuratorium Okr. Szk. dr. Borowski i zastępca naczelnika Wydziału zdrowia Urz. Woj. dr. Błuszczyk przeprowadzili w dniu 28 b. m. inspekcję kolonij letnich Tow. Opieki nad dziećmi w Konwaliszkach oraz centrali Opiek Rodzicielskich w Kazimierzowie. Obie te kolonie znajdują się w pow. oszmiańskim a pobudowane są we własnych osiedlach, ofiarowanych tym Towarzystwom przez p. margr. Umiasowską. W tych dwóch kolonijach znajduje pomieszczenie przeszło 200 dzieci i młodzieży szkolnej, podczas inspekcji stwierdzono, że dziatwa wygląda dobrze. Przybyła na wadze, kolonie prowadzone są według wymagań stawianych instytucjom tego rodzaju.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Premjera w Teatrze Letnim. Dziś, w piątek 29 lipca o godz. 8.15 po raz pierwszy ukaże się pełna humora i pogodnego nastroju farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządzeniem przymusowym”. W sztuce tej da się poznać publiczności, chwilo wo hawicy w Wilnie b. dyrektor Teatrów Lwowskich p. Ludwik Czarnowski, który wystąpi w roli „Hasel huna”. Poza tym udział biorą pp. Greichowska, Kamińska, Marecka, Szurszewska, Zastrowiczka, Zielińska, Zelwerowiczówna, Budziński, Domański, Gliński, Loedl, Wasilewski, Janiszewski i in. „Pod zarządzeniem przymusowym” reżyserował p. Czarnowski, w którego interpretacji sztuka ta cieszyła się dużym powodzeniem w Lwowie i Krakowie.

Jutro, w sobotę 30 lipca i dni następnego o godz. 8.15 „Pod zarządzeniem przymusowym” z gościnnym występem dyr. L. Czarnowskiego.

— Teatr Lutnia. Dziś, w piątek 29 b. m. nieczynny z powodu próby generalnej.

— „Azeł” - premjera w Lutni. Gościnne występy Józefa Winawera. Jutro, w sobotę 30 lipca o godz. 8.15 odbędzie się premjera fenomenalnej sztuki A. Tolstoja i P. Szelegolewa „Azeł”, osnuta na tle głośnej afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych.

W roli „Azeła” wystąpi artysta Teatrów Łódzkiej, Józef Winawer, który w Łodzi grał „Azeła” kilkadziesiąt razy, zyskując rekordowe powodzenie. Poza tym „Azeł” wystąpi po raz pierwszy p. Jan Bonecki, reżyser i znakomity artysta Teatrów Warszawskich, grający jedną z czołowych ról.

W niedzielę 31 lipca o godz. 4 pp. po raz pierwszy i zarazem ostatni dana będzie wesoła farsa Hennequina „Florette i Patapon”, po cenach popołudniowych. W poniedziałek „Florette i Patapon” po raz ostatni. Są to pożegnalne występy p. J. Ciesielskiego.

— Cyrk Staniewskich. - Ostatnie dni po bytu. Dziś o godz. 8.30 wiecz. wielki program atrakcyj.

Wczoraj podczas silnego wiatru poprzedzającego burzę zerwał się nagle duży kawałek gzymsu z domu Nr. 5 przy ulicy Kopanica.

Odlamkami spadającego gzymsu zostali poważnie ranni dwaj przechodnie. Jednego z nich w stanie poważnym przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala Żydowskiego.

11-MIESIĘCZNE DZIECKO OMAL NIE UTONĘŁO W GARNKU Z WODĄ. Wczoraj w Wilnie w rodzinie Kosowskich miał miejsce wypadek, który omal nie zakończył się tragiczną śmiercią najmłodszego latorobli tej rodziny 11-miesięcznego chłopca. Chłopczyk ten naskutek nieuwagi matki wpadł do dużego garnka wypełnionego wodą i zaczął tonąć. Na szczęście wypadek zauważono i wydobyto dziecko. Wezwano po gotowie po odpowiednich zabiegach doprowadziło go do życia.

KRADZIEŻE. - W dniu 27 b. m. w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy pomocą dobranej klucza lub wytrychu dostali się do mieszkania Rozwadowskiej Łancji, skąd na szkodę jej. Eugeniusza Rodziewicza i Zambkiej Marii (ul. Ofiarna 4) skradli futro damskie, kołnierze futrzane, biżuterję, bieliznę oraz rewolwer, łącznej wartości 13.000 złotych.

Pożar największego parku rozrywkowego.



W dniu 13 b. m. wybuchł groźny pożar w popularnym Luna-Parku w Coney Island pod New Yorkiem, położonym nad brzegiem Atlantyku. Rozszalały żywioł zniszczył 2 bloki domów, kąpielisko i autodrom, wyrządzając straty na przeszło milion dolarów. Ilustracja nasza przedstawia widok pożaru, zdjęty z samolotu.

RADJO

PIĄTEK, dnia 29-go lipca 1932 roku. 11.58: Sygnał czasu. 15.10: Progr. dzienny. 15.15: Muzyka francuska. 15.35: Kom. met. 15.40: Muzyka wesoła i taneczna. 16.30: Kom. LOPP. 16.40: Polskie bezrobocie we Francji (odez). 17.00: Koncert. 18.00: „O miłości i małżeństwach w dawnych czasach” odez. 18.20: Muzyka lekka. 19.15: Z prasy litewskiej. 19.30: Progr. na sobotę. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 20.00: Koncert symf. 20.40: „Co się dzieje na zachodzie w dziedzinie muzyki”. 20.55: D. c. koncertu. 21.50: Kom. 22.00: Muz. tan. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muzyka tan.

SOBOTA dnia 30 lipca 1932 roku. 11.58: Sygnał czasu. 15.10: Program dzieńny. 15.15: Muzyka organowa. 15.35: Kom. met. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Polscy wirtuozowie w polskim repertuarze. 16.40: „Chaos chiński” odez. 17.00: Koncert. 18.00: Polacy wznawcy Mahometa. 18.20: Reportaż „Na zamku królewskim”. 18.45: Koncert żyweń (płyty). 19.15: Tygodnik literacki. 19.30: Program na niedzielę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Ciotka Albina w mowie! Mon. hum. 20.00: Koncert. 20.50: Na widokrogu. 21.05: D. c. koncertu. 21.50: Kom. 22.05: Koncert Chopinowski. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

NOWINKI RADJOWE. DOLA ROBOTNIKA POLSKIEGO WE FRANCJI.

Jak wygląda bezrobocie w Polsce, o tem, niestety, wiemy wszyscy doskonale. Lecz nie tylko w kraju masa rąk robotczych szuka pracy. Oto we Francji, która po wojnie zatrudniała tysiące robotników polskich też daje się w tym kierunku bezrobocia. O tych rzeczach opowie dziś o godz. 16.40 p. Antoni Bohdziewicz w odczycie, transmitowanym na wszystkie stacje.

JAK SIĘ KOCHALI NASI PRADZIEDKOWIE I NASZE PRABABKI.

O miłości i małżeństwach w dawnych wiekach będzie mówił dzisiaj o godz. 18 dr. J. Skoczek z Lwowa, kreśląc linię ewolucji, jaka odbyła się w dziedzinie matrymonjalnej.

EGON PETRI.

Na piątkowym koncercie symfonicznym, który o godz. 20-jej nadany zostanie z Warszawy usłyszymy cenionego pianistę. Egon Petri, który wykona Koncertistkę Webera oraz Fantazję op. 15 Schuberta w przeróbce Liszta na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, którą dogrywać będzie Grzegorz Fitelberg.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z ukazaniem się ogłoszenia o obelżywej dla mnie treści w Nr. 170 z dnia 28 lipca 1932 r. „Kurjera Wileńskiego” oświadczam, iż autora tego ogłoszenia p. Stanisława Moszczyńskiego pociągam do odpowiedzialności karno-sądowej.

Raczej przyciągam Panie Redaktorze wyrazy poważania. Wilno dnia 28 lipca 1932 r. Stanisław Ciołda.

Wycieczka do Wilna i okolicy.

Przy warszawskiej dyrekcji kolejowej utworzył się komitet propagandy turystyki, współpracujący z towarzystwami krajoznawczymi i turystycznymi. Komitet ten wspólnie z Towarzystwem Turystycznym organizuje w dniach 13, 14 i 15 sierpnia b. r. wycieczkę specjalnym pociągami do Wilna i okolicy. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie zabytków Wilna, przejazd statkami z Wilna do Werek, zwiedzenie Zielonych Jezior, Landwarowa, oraz jeziora i zamku w Trokach. Całkowity koszt wycieczki wraz z przejazdami, wyżywieniem i t. d. wynosi 37 zł. przy przejeździe III klasą, oraz 46 zł., przy przejeździe II klasą. Osoby z poza Warszawy, pragnące wziąć udział w wycieczce, korzystają przy przejeździe koleją z miejsca zamieszkania do Warszawy i zpowrotem ze zniżki 50 proc. od cen normalnych, przy przejazdach grupowych zaś z 66.6 proc. zniżki.

Odnaczenie za czyn bohaterski.

Na Zjeździe Straży Pożarnych woj. Nodogrodzkiego odbył się w dniu 24 b. m. w Lidzie udekorowany został woskiem odznaczeniem korporacyjnym, bo krzyżem „za dzielność i odwagę” strażak — ochotnik tuższej Straży Pożarnej p. Samuel Hocherman. Odnaczenie w styczniu r. b. na alarm o wypadku wpadnięcia do studni przy ulicy Ulańskiej młodzieńca Basewicza przybył ze Strażą na miejsce wypadku i wnet na ochotnika opuścił się do studni, gdzie po półgodzinnej pracy w b. ciężkich warunkach wskutek nagromadzonego w studni, głębokości 20 mtr. gazów wywołanej żywym ginącego tam Basewicza narażając przylem na swank swoje własne zdrowie.

W WILNIE

Dziś podwójny program! 1) Najwspanialsza para kochanków Lili Dagower i Hans Stuwe w dram. salonowo-erot. 2) Pikantne, powabne, wiosniane, na pokładzie okrętu transatlant. i aeroplanie linii Paryż—Londyn.

Plac do sprzedania w śródmieściu nad Wilją.

o powierzchni 3400 m.² na dogodnych warunkach, w części lub działkami. Informacje: Mahometńska 3, P. Kuleszo, od godz. 5-6 po poł.

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią.

pożądane w śródmieściu Zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego” - Jagiellońska 3-1

2 pokoje z kuchnią.

wynajmę natychmiast Zgłoszenia pod tel. 1-64 Wileńska 11, m. 14

Do wynajęcia.

Duży POKÓJ z przedpokojem, telefonem, używalnością pościeli; front, parter, oddzielne wejście. Wileńska 11, m. 14

Młody inteligentny.

człowiek poszukuje posiadacza rolnej w majątku, lub praktykanta rolnego, również może prowadzić książki, posiada świadectwa ze szkół i praktyk obcych.

PISMO CODZIENNE Kurjer Wileński.

Niezależny Organ Demokratyczny Wilno, Jagiellońska 3. Redakcja - tel. 79 Administracja - tel. 99

Pismo nasze dziś czyta każdy obywatel nie tylko na Wileńszczyźnie, ale w całej Polsce i zagranicą, więc ogłaszaj się tylko w niem, a klientelę napewno zyskasz.

Zobaczyłem teraz mego elegantą. Był w koszuli i w szelkach. Starając się przekrzyknąć administratorce rycał głucho i wymachiwał rękami.

— Dobra! Dobra! Zabierz Różę i pójdzijmy. Nie wydzieraj się, głupia, nie jesteśmy głusi. Ale daj jej w pierw narzucić na siebie koszulę, psiakrę!

Na te słowa panna Dilnay wyprostowała się z godnością i syknęła przez zęby: — Daję wam dziesięć minut czasu. Niech się ta dziewczynka ubierze i prrrecz! Po rzeczy możecie przysłać jutro.

Wydektowana paniąka nie powiedziała ani słowa; przepchnęła się przez tłum i zbiegła po schodach na niższe piętro. Wydało mi się, że odwracając się od panny Dilnay, wionęła prowokacyjnie w jej stronę połą płaszcza.

Administratorka, już teraz zupełnie opanowana, zwróciła się do Dockety'ego, lecz ten, nie czekając na dalsze wymysły, czmychnął do swego pokoju.

Jeden z gapiów objaśnił mi, co się stało. Zuchwała paniąka była kochanką mego elegantą i odwręcała go stale. Tej nocy, pomimo, że światło paliło się na schodach, przemknęła się niepostrzeżenie do jego pokoju w stroju Ewy. Pokłóciwszy się z nim, chciała wrócić do siebie tak, jak przy szła. On jej nie puszczał, ona podniosła głos, Traf zdarzył, że usłyszała to przechodząca korytarzem panna Dilnay. Oburzenie jej nie miało granic, a cóż dopiero gdy otworzyła bez cere-

Pod pretekstem ożenku.

Niebieski ptak. Tak nazywa się człowiek, który nie sieje i nie orze a ma pieniądze w bród. Jęzosem taki, egzystencje swą opiera na ludzkiej głupocie i naiwności, a wiemy doskonale ile jeszcze jest dziś ludzi naiwnych. Nie omyliły się wcale, jeśli powiemy że najwięcej naiwnymi są kobiety, a zwłaszcza te które że tak się wyrażymy... przekwitły i na gwałt potrzebują... męża. Na takie „potrzebujące na gwałt męża” kobiety czytają „niebiescy ptacy”, oczywiście jeśli widzą w tem interes... z gotówką. Przyjdzie taki ptaszek, zacznie się miździć, nadskakiwać, obiecywać złote góry (mają w tem rutynę doskonałą) no i interes gotów. Amerek puści strzałę Kupidyona i serduszek dziewczyny przesyła nawył, staje się własnością spryciarza.

Dalszy ciąg... obiecanka ślubu. Rozpromienione zbliżającym się szczęściem, dziewczę — jest w siódmym niebie. Główna pełna marzeń i projektów na przyszłość... śnią się małe bobasy i moc z tem związanych przyjemności. Nie w cieniu bity niebieski ptaszek zaczyna działać. Czując największe napięcie rozkoszy u ofary, zaczyna jej tłumaczyć, że owszem, owszem, ale ślub to kosztuje i przedwstępne przygotowania również, a on nie ma narazie gotówki, więc należałoby...

Alę! Proszę, mój drogi! oto gotówka. Tęgo mu tylko było potrzeba. Zainkasował gotówkę... i poszedł zamawiać ślub. Nie wrócił bestja już nigdy. Poszedł szukać innych naiwnych.

Wypadek taki przytrafił się pannie Krugównie Helenie z kol. Horniaty gm. biąłorudzkiej. Poznała ona osobnika, na wgląd, nie sobie no i... zakochała się. Przedsła wzięła jako Sadzewicz Witold. Do ślubu już było niedaleko, więc poprosiła ją o... dołączyć 80 zł. na związane z tem koszty. Dala.

Żółta panna Helena ani gotówki ani męża nie ma. Nie wrócił bestja więcej.

Ostatni ratunek — policja. Panna Helcia złożyła zameldowanie — narazie bez zmian.

HOJNY SZKOT.

Stuprocentowy Szkot z Aberdeen rozegrał partje golfa w bardzo chłodny ranek. Odchodząc, wetknął zbiegniętemu boy'owi coś w rękę i dodał: — O, tutaj — coś dobrego do grogu!

A był to kawałek cukru.

Miłosny szept nocy.

W gł. roli męsk. Georg Aleksander. Akcja odbywa się w Londynie, Paryżu. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4-jej

Młoda panna.

o miłej powierzchowności sumienna i b. pracowita poszukuje pracy Łaskawe oferty nadsyłać do Adm. „Kurjera Wil.” pod „Młoda panna”

Jako ślusarz poszukuje pracy.

przy browarze lub gorzeln. Bazyliańska 4, m. 26

OKAZYJNIE do sprzedania magle.

W. Pohlanka 14, m. 77

Poleca się Sz. Klienteli Zakład Fryzjerski damsko-męski „Anton”

W. Pohlanka 6

Zakład Fryzjerski męski i damski „MAX”

Kalwaryjska 11, poleca pierwszorzędną robotę po cenach znizonych. Proszę przekonać się.

Nowoortwarty polski Zakład Fryzjerski Antoniego Dubickiego

Pokój 5. Wielka konkurencja. Proszę przekonać się.

Poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej, magazyniera ew. innej. Obecny z księgowością. Złożyć niewielką kaucję. Łaskawe oferty do Administracji.

Uczeń 8 kl. gimn.

udziela korepetycji w zakresie 7-u klas gimnazjum z polskiego, matematyki, francuskiego i łaciny. Dowiedzieć się: Antokolska 8-a, m. 2, od 3-4 pp.

Poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej, magazyniera ew. innej. Obecny z księgowością. Złożyć niewielką kaucję. Łaskawe oferty do Administracji.

Wpadłem szybko do swego pokoju i nie tracąc czasu na wydobywanie czy stęj koszuli dziennej (zdjętej wieczornym rzuconem do kosza z brudną bielizną) narzuciłem ubranie na piżamę, a na ubranie płaszcz, wciągnąłem buty i zjechałem windą nadół.

Bałem się, żeby wygnana para nie wyszła przede mną. Czekając na chodniku kilka minut, rozglądając się za taksówką. Nieszczęściem dorozki w tej stronie Manhattanu i o tej porze są rzadkością, ale w chwili, gdy para wyłoniła się z domu, nadjechały aż 3 taksówki, wszystkie wolne. W minutę później jechałem w ślad za moim elegantem.

Miałem naturalnie wątpliwości. Gdyby para zjechała na resztę nocy do jakiegoś hotelu, naturalnie, mój trud byłby stracony. Ale nie. Auto mknęło Trzecią Aleją, nie myśląc się zatrzymywać przed żadnym hotelem.

(D. c. n.)